

W oczekiwaniu na rozpoczęcie ligowych rozgrywek i spotkanie z Cagliari na Stadio Olimpico Roma prezentuje kibicom swoje nowe nabytki. Jednym ze wzmocnień zespołu Luisa Enrique ma być eks gracz Realu Madryt, 25-letni Fernando Gago. Oto jak dziś na konferencji prasowej mówił o swojej przeszłości, transferze do Romy oraz o swojej nowej drużynie.

Kiedy Baldini sprowadził Cię do Madrytu, wiele się po Tobie spodziewano. Ale nie miałeś wiele szczęścia. W Romie czujesz się tymczasowym przechodniem, czy myślisz, że możesz być ostatecznym rozwiązaniem?

G: To nie tak. Kiedy przyszedłem do klubu, wygraliśmy nawet ligę, ale potem wszystko się skomplikowało przez kontuzję. Jednak Real Madryt to pozytywne doświadczenie, wiele tytułów. Wraz z kontuzją straciłem też zaufanie trenera. Tutaj postaram się to zaufanie wywalczyć, ale nie wiem, co będzie w przyszłości. To wielka niewiadoma.

Są podobieństwa między Luisem Enrique a Mourinho?

G: Nie. To bardzo różni trenerzy. Każdy ma swój sposób pracy, choć od każdego można dostać coś dobrego.

Jesteś gotowy do gry?

G: Tak. Na szczęście dobrze się czuję. Grałem w Coppa America. To prawda, że miałem drobny problem, ale już jest za mną i teraz jestem gotowy.

Na ile na Twój transfer do Romy miała wpływ obecność Franco Baldiniego, który chciał Cię w Realu Madryt?

G: Oczywiście był to ważny czynnik, ale nie dominujący. Ważny był projekt tej drużyny.

Co myślisz o Mourinho?

G: Nie muszę mu wysyłać żadnej wiadomości. On jest trenerem i podejmuje decyzje. Byłem kontuzjowany i nie grałem. Teraz muszę przewrócić stronę.

Mówi się o Twojej kompatybilności z De Rossim. Myślisz, że możesz grać za pośrednika w trójkowej pomocy? Mówi się też, że zostałeś odsunięty w Realu, ponieważ powiedziałeś, że Barcelona gra lepiej niż Real...

G: Jeśli chodzi o ustawienie z De Rossim, to nie będzie problemu. Możemy koegzystować. Mogę grać na każdej pozycji na pomocy, jak to robiłem w Argentynie, kiedy grałem nawet bardziej wysunięty. Jeśli chodzi o moją sytuację w Realu, to nie myślałem, że moje słowa mogą wywołać tyle polemik i to takiego rodzaju. Real Madryt pokazał, że jest wielką drużyną, wygrywając także Superpuchar. Z Mourinho nie miałem żadnych osobistych problemów.

Jesteś częścią innowacyjnego, intrygującego projektu. Sabatini powiedział nam, że wy, nowi, jesteście trochę zakłopotani obecnością Francesco Tottiego. Jaki humor panuje w szatni?

G: W rzeczywistości byłem w szatni tylko jeden dzień, ale nie będzie problemów.

Ważne jest to, że chcemy wygrywać wszystkie mecze. Sam fakt, że tak wiele się mówi w ostatnich dniach o Tottim, świadczy o tym, że młodzi muszą brać z niego przykład.

Sądząc po kadrze Romy, jak daleko może zajść ta drużyna i jakie cele może osiągnąć?

G: Mówienie dziś o celach może być przedwczesne. Na poziomie klubu i projektu Roma musi mierzyć w najwyższe cele. Piłkarze chcą podarować kibicom największe sukcesy.

Co znaczy mieć Tottiego na boisku?

G: Myślę, że bardzo wpływa zarówno na to, co się dzieje na boisku, jak i poza nim. Jest ważny z uwagi na to, co wygrał i co sobą reprezentuje. Z uwagi na swoją charyzmę. Zawsze lepiej mieć go we własnej drużynie niż poza nią. Totti to prawdziwy wzór.

Twoja wada i zaleta? Jak opiszesz Erika Lamelę?

G: Trudno wskazać jedną wadę i jedną zaletę. W każdym razie staram się pracować i poprawiać każdego dnia. Zaangażowanie musi być maksymalne. Myślę, że wszyscy trochę mnie znają, jako że grałem przez 5 lat w Realu. Lamela ma jasne pomysły i dobrze jest, że jest taki chętny do gry w klubie takim, jak Roma.

Z jakiego powodu przez te lata w Boca i Realu strzelałeś mało bramek?

G: To zależy od mojej pozycji na boisku. W Boca i Realu grałem bardzo cofnięty. Ale na pewno jest to coś, co należy poprawić.

Dlaczego zdecydowałeś się przenieść do Romy, chociaż odpadła z Ligi Europejskiej? Luis Enrique?

G: Nie myślę, żeby to był błąd czy ryzyko. To nowy projekt. Szkoda, że Roma została wyeliminowana z pucharu, ale są inne ważne cele. Jeśli chodzi o Luisa Enrique, to zaletą jest to, że mówi po hiszpańsku jak ja. Z mojego punktu widzenia, jest on bardzo mądrym człowiekiem, który dobrze wie, czego chce.

Masz 25 lat. Na ile to motywujące, że jest się częścią projektu z tak wieloma młodymi ludźmi?

G: To niezmiernie interesujący projekt. Zbudowano znaczącą drużynę. To prawda, że mam 25 lat i dziwne jest, że zagrałem tak wiele meczów w Realu i kadrze. Chcę być dodatkową opcją dla trenera.

Jaką radę możesz dać młodym w Romie, żeby umocnili swoją pozycję?

G: Zaczynałem bardzo młodo, wygrałem wiele tytułów w Boca Juniors. Kolejnym etapem był Real Madryt. W wieku 20 lat po raz pierwszy trafiłem do reprezentacji. Sekret polega na tym, żeby zawsze być skromnym i nie zapominać o ważnych celach. Nie można pozwolić sobie na uderzenie wody sodowej po zagraniu dobrze jednego meczu w Serie A czy Lidze Mistrzów.

Jak przebiegały negocjacje z Romą? To prawda, że zainteresowane było też Palermo?

G: Nie wiedziałem o zainteresowaniu Palermo. Dałem słowo Romie, a dla mnie słowo jest cenniejsze od pieniędzy.

Jaką opinię wyrobiłeś sobie o lidze włoskiej i o tym, jak może zagrać ta drużyna? Jakiś projekt taktyczny?

G: Myślę, że Serie A to dalej jedna z najmocniejszych lig na świecie uwagi na swoją renomę oraz na graczy, którzy tu grają. Przyjechałem zagrać przeciw Romie z Realem Madryt i uderzył mnie stadion. Ta gorąca atmosfera przypomina Argentynę. W drużynie panuje zdrowa konkurencja. Trzeba będzie znaleźć odpowiednią równowagę między formacjami i wywalczyć dla siebie miejsce, trenując ciężko na każdym treningu.

Jakie są Twoje statystyki w derby? Ile wygranych i przegranych? Płakałeś, kiedy River Plate spadło z ligi?

G: Grałem w wielu meczach derbowych. Saldo jest pozytywne. Przegrałem chyba tylko raz. Spadnięcie River z ligi nie jest dobre dla argentyńskiej piłki. Jak spadnięcie każdego wielkiego klubu.

Autor: kaisa